

w Warszawie, dnia 9 Grudnia 1830.

N<sup>er.</sup> 9.

# P A T R Y O T A.

*Dyktator wydał d. 6 Grudnia następującą odezwę:*

## R O D A C Y !

Nadzwyczajne wypadki w stolicy Królestwa świeżo wydarzone, nadzwyczajnych wymagały środków. Nagłym kraju potrzebom, nie mogła Rada Administracyjna, pomimo przybrania nowych członków, zaradzić. Nie zdołał koniecznością sprowadzonym oczekiwaniom Narodu odpowiedzieć, ani utworzony później Wydział Wykonawczy w Radzie, ani na gruzach jego powstały Rząd Tymczasowy. Brakowało jedności i zgody; nie było nikogo, coby Wodze państwa w silnej trzymając dłoni, nadał życie i ruch dogorywającemu już Rządowi; nikogo, od któregoby, jako pierwszego początku, wypływać mogły wszystkie, tyle ran zagoić, tylu nie-szczęściom zapobiedz, i tylu dobra powszechnego wymaganiom, godnie odpowiedzieć powinno postanowienia.

Ciągłe prace i całe obywatelstwo członków Rządu, bezsilnem się tu stawało, tak dzielnymi były przeszkody z rozsprzężenia władz i z niedostatku jednego punktu zjednoczenia wszystkich pomysłów, wynikające.

Do tych niedogodności, przyłączyły się jeszcze wewnętrzne niesnaski; utwarzano Kluby; każdy nowe przedstawiał, nie już proźby, ale rozkazy; a w tym odmiecie różnemi namiętnościami powodowanych usiłowań, o wszystkiem myślano, wyjąwszy o położeniu kresu złemu, co krajowi upadkiem groziło.

Taki stan rzeczy, słuszną trwogą wszystkich prawych Obywateli przejmował; nieustraszone przed nieprzyjacielem, wojowników naszych szeregi, lekkały się oplakanych skutków bezrządu.

Rodacy! Od najpierwszej młodości mojej wychowany w obozach, i powołany wraz z tyłoma innymi aby się w obcych krajach, krwią własną wolności Ojczyzny dokupywać, byłem świadkiem wielu rewolucyi; poznałem, że w nagłych okolicznościach, takich, w jakich się my teraz znajdujemy, w siłę tylko, z gotowem na wszystko zamiłowaniem debrą ogólnego złączonej, ostatnią narodów nadzieją. Poznałem, że nie ma siły, kiedy żywioli ją składające, są rozdzielone. Nawykły służyć rozkazów, nauczyłem się jak w potrzebie rozkazywać należy.

Przeważne te widoki, i one jedynie nakazały mi użyć na ocalenie Ojczyzny, władzy, którą mi Rząd, jako Naczelnemu Dowódcy wojsk po-

ruczył; a głos sumienia, który we wszystkich życia mego kolejach, wyłączać był postępowania mego przewodnią, wskazywał mi tymczasowe połączenie w mojej osobie, władzy najwyższej, za jedyny do ocalenia tego środka.

Ogłosiłem się aż do dalszej uchwały zwołanego już sejmiku Dyktatorem.

Przyrzekłem władzy tej, na dobro tylko Narodu używać; stary żołnierz umiem dotrzymać przyrzeczeń, i przysięgam, że pomysłność Ojczyzny jak dotąd, jedynym była myśli moich i działań przedmiotem, tak i teraz, nie przestanie być celem, do którego wszelkie usiłowania moje zmierzać będą.

Zapał, z jakim wojsko i Stolica krok ten mój przyjęła, każe mi się spodziewać, że i kraj cały, czystości zamiarów moich odda sprawiedliwość. Sejm, w którego ręce, władzę moję złożę, prace moje oceni; jeśli mnie nadzieje na gorliwości i cnotach osób, tak do Rządu należących, jako i prywatnych oparte, nie zwodzą; będę mógł z zarządu mego zdając sprawę, okazać Sejmowi i krajowi, że krótkie władzy mojej chwile, dla dobra powszechnego straconemi nie zostały.

Rodacy wszelkiego wieku i powołania! Na współdziałaniu Waszém, na odziedziczonej po naddziadach, gotowej do wszystkiego, miłości Ojczyzny, przyszły był nasz polega! Godzi mi się przeto być pewnym, że był ten zachować potrafimy. Dalecy od naruszania spokojności mocarstw oścennych, pragniemy tylko, aby i względem nas zbawienna nie mieszała się jednego państwa do spraw drugiego zasada, zachowana była. Kiedy najpotężniejsze w Europie narody, Francji i Belgii zostawiły teraz urządzenie wewnętrznego ich istnienia; my Polacy, my cośmy w obu światach za sprawę wolności z taką zaciętością walczyli; my których nieszczęścia i męstwo, samych nawet nieprzyjaciół naszych zdumiewały; możemy się obawiać, aby nam za zbrodnie poczytano, że się o zachowanie najuroczyściej w obliczu całego świata zaręczonych swobód naszych dopominamy? aby na karb niewierności, otrząśnienie się z żelaznego jarzma, szpiegostwa i prześladowań kładziono? Polak, unie bądź wiernym!

Kiedy cała Europa, opuszczała tego, przed którego zwyciężkami Orłami korzyły się dawniej Narody; wierne i w nieszczęściu, Polskich wojowników Roty, otaczały do końca, straconego władce.

Ale kiedy wszelką, zawistne wrogi, miarę przebrały; kiedy niemożna było dokazać, aby się prawda do naczelników, fałszywemi wieściami uwodzonego Rządu, przedarła.—Kiedy zamiast wolności, coraz nowe, chciwi nagród za potwarze szafowanych, pochlebey, narzucali nam kajdany; powstanie nasze, aż nadto jest usprawiedliwionem. Nie może tego i serce Króla nie uznać, gdy się on dawie, jak go zwodzono.

Do nas teraz należy, wszystko poświęcając dla postawienia się w możności używania swobód Konstytucyjnych, pokazać że godni ich jesteśmy. Niech żyje Ojczyzna! w Warszawie dnia 6 Grudnia 1830 roku Dyktator (podpisano) Chłopicki. Zgodno z oryginałem Sekretarz Jeneralny Dyktatora A. Krysiński.

*Radca Stanu, Prezes Kommissyi Województwa Mazowieckiego, wydał do Obywateli i Mieszkańców Województwa Mazowieckiego, następującą odezwę:*

Nadzwyczajne okoliczności w jakich droga Polakom Ojczyzna znajduje się, wymagają i potrzebują wzbudzenia wszystkich uczuć poczciwych i szlachetnych, ażeby można przy pomocy Boskiej osiągnąć nakoniec główny cel życzeń narodowych, istnienia prawdziwej *Polski!* Pod tém godłem odzywam się do Obywateli i mieszkańców Województwa Mazowieckiego od lat czternastu Administracyi méj powierzono, a jako wolny od wszelkiej skazy Urzędnik, który od lat dwudziestu trzech usłudze kraju bez żadnego widoku osobistego poświęciłem się, pochlebiam sobie, że w chwili obecnej [posłuchanym będę. Wiecie Obywatele, że najlepsze usiłowania bez porządku i zgody zamierzonego nie mogą osiągnąć skutku, wiecie: że chcąc osiągnąć gruntowne istnienie Państwa i politycznego bytu, potrzeba siły zbrojnej i gotowego funduszu do opędzenia niezbędnych potrzeb. Wysły już rozkazy Rządu i wychodzić z kolei będą do organizowania i powiększenia siły zbrojnej narodowej. Co do funduszy Skarbu może się obejść bez nowych ofiar, byleby należności skarbowe jakiegobądź rodzaju pośpieszenie i regularnie do kass właściwych wpływały. Nie jest czas wystraszania téj należności używaniem eksekucyjnych środków; zamiłowanie lubéj Ojczyzny dostatecznym bytć powinno bodcem, do oddania skrupulatnie tego, co jój się prawnie należy. Pośpieszajcie Obywatele i Mieszkańcy Wdztwa Mazowieckieckiego do składania w kassach publicznych wszelkiej skarbowej należności, i ufajcie: że fundusz z tego uzbierany i powierzony władzom urzędowym rodackim, użytym będzie na ważne potrzeby Ojczyzny. Właściele dóbrich lub Reprezentujący, niechaj się starają bytć pomocnemi włóścianom w uiszczaniu podatków i opłat stałych. Kontrybuenci zaś dochodów niestałych, niechaj je uiszczają z wzorową rzetelnością, a dzierżawcy tychże niechaj pomną: że wszelka z strony ich nierzetelność w obecnej chwili, uważaną bytć musi za wykroczenie, i ściągnie niezawodną i surową odpowiedzialność.

Urzednicy Administracyjni, odbieraja polecenie do pomagania im w sciaganiu kazdej prawnej tego rodzaju naleznosci; ale biada temu, badz Dzierzawcy dochodow nie-  
stajacych, badz Urzednikowi ktorzyby dopuscil szykany, przesladowania, lub chęci pobrania  
cokolwiek wiecej nad prawo. Dzierzawcy dobr Narodowych pospieszajcie z oplacaniem  
rat dzierzawnych w zapelnosci, pomniac: ze kraj najpierwsze ma prawo, a Rząd  
przed innymi ma powinność sciagac dochody z wlasności Narodowej. Położenie Ojczyzny  
nie pozwala żadnej odwloki w zbieraniu naleznosci Skarbowych, rozumiem przeto:  
ze nikt z Obywatelów nie powazy sie zaslaniac jakienikolwiek badz w tej mierze  
kwestiami; lecz takowe odlozy do spokojniejszej i swobodniejszej chwili. Obywatele!  
niechaj Wam oszczedność i Spartańska wstrzemielność przewodniczy w wydatkach do-  
mowych i osobistych; azebyscie o tyle moźniejszemi stali sie w spieraniu potrzeb Ojczy-  
zny. Wyrzeklszy sie wszelkich niesnasek i sporów, wszelkich osobistych względów lub  
widoków; wszelkiej nieprzyzwoitej emulacyi lub podejrzenia, podawajcie sobie nawza-  
jem przyjazne braterskie dlonie, zachęcajcie sie do dobrego i pomagajcie wszyscy, wszy-  
stkich usilowaniom!. Pomnijcie na tę odwieczną u cywilizowanych narodów znaną praw-  
dę „*Concordia res parvae crescunt.*” Europa ma na nas zwrócone oczy. Od czasu  
Konstytucyjnego sejmu pracowalismy ciagle, nad odzyskaniem bytu, slawy i honoru na-  
rodowego. Chcial Bóg, azebysmy po wielokrotnych klęskach, upokorzeniach i lzach,  
po nieszczędnieniu wszelkich ofiar i krwi naszej, może już raz ostatni ponowili takowe  
usilowania i dali światu nowy przyklad wytrwalosci w dobrej sprawie. Do tylu pobu-  
dek waznych nie mam nie już wiecej do dodania. Rozumiem, zebym uchybial godno-  
sci Obywatelów Województwa Mazowieckiego, gdybym miał przewidywac potrzebę o-  
nych powtarzania; przeto przyjąłem za zasadę odwoływania sie tylko do tych pobu-  
dek, gdy Wam oglaszac bede rozporządzenia Rządu i gdy Was bede wzywal do ich  
skrupulatnego wykonania. Wszystkim Wójtom Gmin wiejskich, Prezydentom i Burmi-  
strzem Miast polecam: azehy niujejszą odezwe do zapelnnej kazdego wiadomosci w Gmi-  
nach swych podali i azehy nadto dopilnowali z urzedu, azehy taz odezwa po Kościo-  
lach i domach modlitwy wszelkiego wyznania, w kazda Niedziela i w kazde święto pu-  
blicznie oglaszona byla. W Warszawie dnia 4 Grudnia 1830 roku, R. Rembickiński.  
Sekretarz Jeneralny, *Filipecki.*

